Cena numeru 20 mk.

Nr. 153. Wilno, Sobota 26 listopada 1921 r. Rok. I.

SŁOWO WILEŃSKIE

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, o g. 4-ej pop.

Adres Redakcji i Administracji: WILNO, JAGIELLOŃSKA 10, m. 3. Telefon 536. || Redakcja otwarta od 9-ej rano do 2-giej po południu. Administracja: od 9-ej rano do 3-ej pop.

PRENUMERATA: Miesięcznie z odbiorem w Administracji mk. 400. Z dostarczeniem do domu lub przesyłką poczt. mk. 450. || CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy jednoszpaltowy: przed tekst. 150 mk. po tekst. 70 mk; w tekście 200 mk. Reklamy za wiersz 150 mk.

Wyjazd gen. Żeligowskiego.

(W. A. P.) Wyjazd generała Żeligowskiego z Wilna ściśle jest związany z rozpoczęciem akcji wyborczej. Ponieważ pierwszym dniem rozpoczęcia postępowania wyborczego jest 4-ty grudnia, najpóźniej w tym dniu opuści generał Żeligowski Wilno, przedtem wyjazd generała nie jest spodziewany.

——

Komunikat kancelarji cyw. gen. Żeligowskiego.

(W. A. P.) W pismach miejscowych dnia 24-go bm. ukazała się wzmianka o przekazaniu władzy przez generała Żeligowskiego p. Meysztowiczowi. Kancelarja Cywilna Nacz. Dow. W. L. Sr. jest upoważniona do zakomunikowania, że, jak widać zresztą z treści przemówienia generała Żeligowskiego, wzmianka owa nie odpowiada rzeczywistości. Generał Żeligowski wprowadził do T. K. R. nowego jej Prezesa p. Meysztowicza i wskazał główne wytyczne polityki wewnętrznej. Generał Żeligowski rzeczywiście zdecydowany jest ustąpić, lecz uczyni to w odpowiedniej chwili.

Sprawa Górnego Śląska.

BERNO. (Pat.). Tutejszy „Bund” pisze, iż należy stwierdzić, że Polska z własnej inicjatywy zapyta przemysłowców górnośląskich o życzenia. Powyższy fakt dowodzi chęci porozumienia z nowymi obywatelami, co godne jest uznania. „Bund” podkreśla umiarkowanie prasy i opinji polskiej wobec Niemiec. Dziennik zaznacza zwrot w polityce polskiej, co przypisuje między innemi wpływom Skirmunta, europejskiego męża stanu, hołdującego polityce pokojowej. Układ polsko-czeski, oraz zarządzenie wyborów na rozszerzonem terytorjum wileńskiem, zdaniem dziennika, to pozytywne kroki na drodze do unormowania zewnętrznych i wewnętrznych stosunków Polski.

Komunikat Rady Ligi Narodów w sprawie Śląska.

GENEWA, (Pat). Drugiego dnia posiedzenia konferencji wydano urzędowy komunikat. Decyzja Rady Ligi Narodów, zatwierdzona przez sprzymierzone mocarstwa, przewiduje układ między Polską a Niemcami, mający uregulować stosunki na czas przejściowy G. Śląska oraz w sprawie mniejszości narodowej. Pierwsze posiedzenie niemiecko polskiej konferencji odbyło się pod przewodnictwem Calondera. Niemcy zastępowali: Schiffer, Lewald i Schulemberg. Polskę zastępowali: Poseł upełnomocniony Olszowski, radca legacyjny Perłowski i sekretarz delegacji Kramsztyk. Calonder otworzył posiedzenie przemówieniem. Odpowiadali Olszowski i Schiffer. Obaj przedstawiciele zainteresowanych rządów zaznaczyli, że przystępują do rokowań w duchu pojednania i poczucia, że nie tylko obydwa kraje lecz i cały świat zainteresowany jest ostatecznem rozstrzygnięciem kwestyj wyłonionych na tle podziału G. Śląska. Odbyto wstępne narady w sprawie postępowania przy rokowaniach. Propozycja Olszowskiego przyjęta została za podstawę rokowań.

Konferencja Waszyngtońska o rozbrojeniu.

WASZYNGTON. (Pat.) Delegacja pięciu głównych mocarstw badała dziś sprawę rozbrojenia na lądzie. Briand oświadczył, że Francja, która musi stawić czoło niezaprzeczonym niebezpieczeństwom, zredukuje armję, jeżeli inne mocarstwa będą dzielić niebezpieczeństwo. Bez uzyskania takiej gwarancji ograniczenie zbrojeń jest niemożliwe. Sprawę odesłano do komisji procedury, która ustali raport dla komisji rozbrojeń.

——

Stanowisko Francji.

WASZYNGTON, (Pat.). Briand przed odjazdem przyjął udział w posiedzeniu komisji rozbrojeń, oświadczając w przemówieniu, iż uważa sobie za najwyższy zaszczyt, jaki spotkał go w życiu, że brał udział w Konferencji Waszyngtońskiej. Życzliwe w stosunku do Francji oświadczenia, złożone publicznie przez delegatów innych mocarstw, niezawodnie sprawią, że Europa uczyni nowy wielki krok na drodze do pokoju, oraz wytworzą niezbędną atmosferę moralną, bez której niemożliwą byłaby realna praca w tym kierunku. Obecnie nikt nie powie, że zbrojenia Francji kryją tendencje agresywne. Dotychczasowa trzyletnia powinność wojskowa Francji prawdopodobnie zredukowaną będzie do połowy. Sekretarz Hughes wyraził uznanie działalności Brianda, którego odjazd stanowi wielką stratę dla Konferencji. Wszyscy delegaci głęboko przeświadczeni są, że Francja usposobioną jest pokojowo i jedynie w granicach słuszności dba o zapewnienie swego bezpieczeństwa. Francja nie powinna obawiać się odosobnienia moralnego, posiadając przyjaciół niezapominających, że walczyła i cierpiała za sprawę wolności. Więzy, łączące Francję ze Stanami Zjednoczonemi, w chwili obecnej są silniejsze, niż kiedykolwiek.

Manifestacje na cześć Francji.

WASZYNGTON. (Pat.) Delegacja francuska była ostatnio przedmiotem serdecznych manifestacyj. Briand złożył pożegnalną wizytę Hardingowi.

——

Niedola reemigrantów.

(Co mówi etap urzędu reemigracyjnego?).

(W. A. P.). Jest źle, oświadczył na wstępie naszemu przedstawicielowi zastępca komisarza etapu Urzędu Emigracyjnego w Wilnie. Fala powracających uchodźców z Rosji Sowieckiej wciąż napływa do Wilna, a my nie możemy im przyjść z pomocą. Przybywają pociągami z Baranowicz do Wilna ludzie dosłownie bosi, oberwani i głodni, a nasz etap Urzędu Emigracyjnego nie ma prawa udzielić im żadnego ratunku. Rozporządzenie Dyrektora Urzędu Emigracyjnego przy Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej z dnia 2-go listopada wyraźnie mówi, iż przybywający do miejsca stałego pobytu Jur (tak się w języku urzędowym nazywa uchodźca) „przechodzi automatycznie pod całkowitą a wyłączną kompetencję odpowiednich organów miejscowych”. Chociaż więc wprost z pociągu przychodzą do nas ludzie głodni, bosi i trzęsący się od zimna, według rozporządzenia nie wolno nam nietylko przyjąć ich na nocleg, ale nawet i dać polano na ogień lub łyżkę strawy.

Tacy więc uchodźcy rozchodzą się po mieście. Tuż za naszym gmachem umieścił się Komitet Litewski, gdzie istotnie otrzymują uchodźcy chwilową opiekę. Posiadający coś niecoś z sobą znajdują opiekę u spekulantów, najczęściej Żydów. A uchodźcy jest to element moralnie zdrowy, pełen nadziei, że w Polsce znajdzie pomoc i pracę.

Obecnie przybywa do Wilna dziennie przeciętnie 50 osób. W ubiegłym zaś miesiącu bywały dnie, że przybywało po 40 wagonów uchodźców dziennie. Przybywających nikt nie rejestruje. W ostatnich dniach zaczęto zajmować się chorymi reemigrantami. Dziś naprzykład dnia 24 go b. m. odesłaliśmy do szpitali 11 chorych reemigrantów, w tem kilku do szpitala dla zakaźnych. Obowiązkiem naszym jest opiekowanie się także przejeżdżającymi przez Wilno uchodźcami. Są to prawie wyłącznie uchodźcy z Kowieńszczyzny. Ilość takich uchodźców dziennie wynosi 150 osób. Tylu mniej więcej mamy do wykarmienia i namieszkaniu. Dziatwę odżywia istniejąca przy etapie kuchnia polsko-amerykańska.

Rozumiemy potrzebę dania dziatwie, przebywającej nieraz u nas po kilka tygodni, godziwej rozrywki. Niestety nie mamy na to ani sił, ani środków. Dziatwa pozostawiona jest więc całkowicie sobie. Oświadczam panu otwarcie jak się rzecz ma istotnie, gdyż może wymienione w rozporządzeniu Dyrekcji „Miejscowe Organy” zajmą się opieką nad uchodźcami wileńskimi. Pewna pomoc istnieje, ale jest bardzo a bardzo niedostateczna.

Meszaniny warszawskie.

Nowa afera endecji i jeszcze jedna jej klęska.

I znów atmosfera polityczna w stolicy zgęściła się groźnie, znów oczekiwano ze drżeniem na straszną burzę, której pomruki słychać było za kulisami Sejmu! Lada chwila miał uderzyć piorun i pogmatwać i rozbić to minimum równowagi, które zapanowało po zawarciu pokoju i rozwiązaniu kwestji górnośląskiej. Jeszcze jedno przesilenie (na szczęście już zażegnane) tym razem na najwyższem stanowisku państwowem, wywołane różnicą zdań Sejmu a rządu w sprawie wileńskiej. Różnica ta w gruncie rzeczy okazała się, jak wynika z oświadczenia p. Marszałka Sejmu, różnicą natury formalnej. Sciana między poglądami Sejmu, a rządu — „ścianą papierową". Ale okazało się to dopiero po kilku dniach naprężenia sytuacji, kiedy raz jeszcze i to z kretesem chybiły wściekłe, histeryczne ataki endecji na Naczelnika Państwa. Spór rozjątrzono sztucznie rękoma agentów Dmowskiego, uwagę otumanionej części społeczeństwa odwrócono od istoty sprawy Wilna, gwałtem naciągając tę uwagę ku osobie Naczelnika: „ecce homo". Oddawna już się to szykowało. Znamienne światło na tę frondę rzuca pośmiertny artykuł Niemojewskiego w „Myśli niepodległej" p. t. — „Zbieżności". Czytamy w tym artykule:

„Polityk nie może zamknąć oczu na charakterystyczne zbieżności faktów, związanych z węgierską aferą Karola Habsburga... jeszcze w lipcu zaczęło się u nas systematyczne obniżanie autorytetu Naczelnika Państwa przez sfery konserwatywne i dążenie do usuwania go na drugi plan, jak dnia 14 lipca, kiedy w Pomaranczarni (na przyjęciu w Łazienkach, mój przyp.) trzeba było aż poruszyć kapelmistrza, by go powitał hymnem narodowym, i gdy tegoż dnia salony Adama Zamoyskiego otworzyły się dla całego ciała dyplomatycznego i naszych konserwatystów bez udziału Nacz. Państwa, Prezydenta Ministrów i Ministra Wojny. Następnie w pierwszych dniach września podczas zjazdu katolickiego reakcja zaczyna w sposób prowokacyjnie lekceważący atakować Nacz. Państwa... następnie dwa pisma „Kurjer Polski" i „Polska" występują z hasłem zaprowadzenia monarchji. Następnie dnia 25 września we Lwowie Rusin Fedak dokonywa zamachu na życie Naczelnika Państwa, trafiając jednak wojewodę Grabowskiego. Prasa endecji... nazywa zamach ten „reklamą" dla Naczelnika i dowodzi, że wcale nie do niego strzelano. Tymczasem „Gazeta Poniedziałkowa" w № 43 z 31. X. otrzymała telegram... „Do wykonania zamachu na Naczelnika Państwa losowano między komendantami odcinków, los padł na Fedaka".

Nastepnie zwolennik i opiekun Habsburga zjeżdża do Warszawy na stanowisko ambasadora szwajcarskiego, a Karol Habsburg rusza samolotem z Szwajcarji na Węgry, dokonywując próby chwycenia w ręcę władzy królewskiej. Następnie dnia 30 X policja lwowska... aresztuje kongres rusińsko-bolszewicki, wykrywa jego współdziałanie z akcją Karola Habsburga na Węgrzech i plan Wilhelma Habsburga, by równocześnie, stanąwszy na czele Rusinów, oderwać od Rzeczypospolitej Polskiej wschodnią Małopolskę ze Lwowem, jako stolicą. Za okoliczności, sprzyjające tym zamierzeniom, uważano... niepokoje w Polsce, gdyby zamordowanie Naczelnika Państwa doszło do skutku".

Zestawienia tych faktów kończy Niemojewski uwagą: „Czas, aby doszło do opamiętania nasze domowe wichrzycielstwo, strojące się w piórka „narodowe" a pędzące wodę na młyn groźnych zamierzeń naszych wrogów".

Przedwczesny zgon nie pozwolił wybitnemu publicyście uzupełnić podanych faktów temi, które zaszły w ciągu ubiegłego tygodnia. A wyglądałoby to mniej więcej tak:

Następnie, gdy wskutek bierności rządu w sprawie wileńskiej Naczelnik Państwa zajmuje w tej sprawie stanowisko jedynie możliwe wobec poprzednich zobowiązań Polski względem mocarstw zachodu, rozpoczyna się w prasie „narodowej" nowa kampanja przeciw Głowie Państwa, nieprzebierająca w słowach.

Następnie, gdy rząd eliminuje osobę Naczelnika Państwa z pośród toczącego się sporu (co w pierwszej chwili powinien był uczynić), przyjmując w ten sposób całą odpowiedzialność za rzeczony punkt widzenia na siebie, gardła endeckie mimo to nie przestają sypać gradem obelg na „genjalnego ryzykanta", „dyktatora" „konspiratora" etc. etc.

Następnie, gdy stanowisko rządu zyskuje poparcie w Sejmie i zdanie „osobiste" Naczelnika Państwa staje się w ten sposób wyrazem woli państwa, reprezentowanego przez rząd, stronnictwo narodowo-warcholskie rzuca ostatnią stawkę, zarzucając temu rządowi fałszowanie faktów, t. j. odnośnych zobowiązań i postanowień Ligi Narodów. Następnie zaś, gdy i ten atak chybia, gdy potworne to oskarżenie okazuje się bezpodstawne, prasa luendo paderewska wynajduje sobie nowy powód do napaści na premjera za jego zamiar wprowadzenia w życie ustawy o obronie czci Naczelnika Państwa.

Zestawienie tych zbieżności nasuwa wiele refleksyj. Między innemi nastręcza się pytanie, na czem polega owa *narodowość*, ów demokratyzm ludzi, wchodzących w skład pomienionego stronnictwa? Na którym planie znajduje się poczucie obywatelskie, i poczucie honoru? Niedawne zajście między redaktorem „Dwugroszówki" p. Sadzewiczem a posłem Poniatowskim, w którym to zajściu brały udział: ze strony redaktora — twarz, a ze strony posła — pięść i późniejsze zachowanie się spoliczkowanego paszkwilisty (patrz list posła Bagińskiego w „Kurjerze Porannym") wątpliwości powyższych nie zmniejsza.

Już ostrożny minister Skirmunt, który nie lubi się nikomu narażać, wyraził się, iż artykuły „Rzeczpospolitej", „Dwugroszówki" i „Gazety Warszawskiej" szkodzą sprawie Polski zagranicą.

Nie dziwimy się wcale: wychodzą one z mózgów ludzi niepoczytalnych, a przynajmniej nieodpowiedzialnych za swe słowa.

Zgiet.

Prezydent st. m. Warszawy podał się do dymisji.

Jak się dowiaduje „Przegląd Wieczorny" z dobrze poinformowanego źródła, prezydent miasta, P. Drzewiecki, przesłał dzisiaj pod adresem Rady miejskiej następujące pismo:

„Wobec warunków, jakie się wytworzyły wskutek stanowiska rządu do samorządu stolicy i wobec powziętych przez rząd zarządzeń i decyzyj, dotyczących gospodarki miejskiej, bez wysłuchania mej opinji, jako prezydenta miasta, a także pragnąc, aby na czele stolicy mógł stanąć prezydent, obdarzony zaufaniem Rady miejskiej i Rządu—zgłaszam moją rezygnację ze stanowiska prezydenta st. m. Warszawy.

Mam zaszczyt prosić Radę miejską o jaknajśpieszniejsze wybranie następcy, gdyż ważne sprawy i decyzje tego wymagają.

Prezydent m. st. Warszawy P. Drzewiecki".

Rezultaty konferencji Państw Baltyckich z Rosją Sowiecką.

RYGA. (W. A. P.) Ukończona została konferencja ekonomiczna Państw Baltyckich i Rosji Sowieckiej. Szereg rezolucyj, przyjętych na konferencji, był niezwłocznie wprowadzony w życie, między innemi uchwały, dotyczące transportu wodnego i kolejowego, polityki morskiej, handlowej i szereg projektów specjalnych. Program działalności konferencji był obszerny. Głównie omawiano sprawy gospodarcze i transportowe. Łotwa powiększyła ten program dwoma punktami o charakterze handlowym i finansowym, a mianowicie: sprawę przekazów pieniężnych, waluty, wpłat i t. p., oprócz tego Łotwa poruszyła sprawę reewakuacji i koncesji leśnej. Rezultaty prac komisyj, których było siedem, zebrane zostały w rezolucje, przyjęte na plenarnem posiedzeniu. Rezolucje te stanowić będą materjał przy zawieraniu konwencyj pomiędzy państwami, które brały udział w konferencji.

Uznano za konieczne zawarcie konwencji kolejowej i w tym celu ustanowiono specjalną komisję. Dla uregulowania spraw sanitarnych postanowiono w połowie grudnia zwołać specjalną konferencję Państw Baltyckich i Rosji.

W bieżącym roku postanowiono przystąpić do zawarcia konwencyj handlowych pomiędzy Rosją Sowiecką i Państwami Baltyckiemi. W Helsingforsie ma się odbyć specjalna konferencja w sprawie usunięcia min wodnych oraz uregulowania komunikacji wodnej. Narazie ujednostajniono sprawę transportu wodnego, który daje prawo swobodnego wjazdu okrętom do portów państw, zawierających umowę. Utworzono biuro ekonomiczne, jako organ wykonawczy wszystkich uchwał konferencji. Program rosyjskiej delegacji, zawierający 21 punktów, został na konferencji w całości przyjęty. Najważniejszą rezolucję powzięto w sprawie unormowania transportów, co umożliwi uruchomienie towarowych i pasażerskich pociągów i wprowadzi bezpośrednie połączenie kolejowe. Wszyscy przedstawiciele Państw Baltyckich, biorących udział w konferencji, starali się wykazać solidarność. Ze strony Rosji Sowieckiej nie było dążności do rozbicia solidarności Państw Baltyckich.

TELEGRAMY.

—s—

Z Sejmu.

WARSZAWA. (Pat.) Konwent Senjorów Sejmu rozpatrywał projekt utworzenia sądu honorowego posłów sejmowych, który będzie przedstawiony Izbie Poselskiej do zatwierdzenia. Komisja sejmowa skarbowo budżetowa przyjęła w drugiem czytaniu artykuł pierwszy ustawy o jednorazowej daninie, głoszący, że danina użyta będzie w części na pokrycie deficytu budżetowego, a w części na ufundowanie Banku Emisejnego. Artykuły 2, 3, 4, 5 i 6 przyjęto w brzmieniu podkomisji.

Komunikacja Rumunji z Polską.

WARSZAWA. (Pat.) Rada Ministrów zatwierdziła konwencję bezpośredniej komunikacji kolejowej Polski z Rumunją i postanowiła przedłożyć Sejmowi do zatwierdzenia umowy Polski z Gdańskiem z dnia 24 października.

Nowy prezes międzyministerjalny pomocy dla Rosji.

WARSZAWA. (Pat.). Były poseł polski w Moskwie p. Tytus Filipowicz mianowany został prezesem międzyministerjalnej komisji dla spraw udzielenia pomocy głodnym w Rosji.

Finał sprawy rozruchów bolszewickich.

LWÓW. (Pat.). Na rozprawę przed sądem przysięgłych w Kolomyi przeciwko Hucułom, oskarżonym o współudział w rozruchach bolszewickich w kwietniu 1920 r. oraz o spisek przeciwko sile zbrojnej państwa, nadszedł telegram z dekretem abolicyjnym Naczelnika Państwa dla 25 oskarżonych, którzy przyjęli ten dowód łaski z przejawami szczerej wdzięczności.

Rokowania polsko-niemieckie.

KATOWICE. (Pat.). Utrzymują, że zarówno strona polska jak i niemiecka wysuwają Gdańsk na miejsce rokowań. Calonder zamierza podobno udać się na G. Slązk celem zbadania tamtejszych stosunków.

Obstrukcja komunistów w sejmie niemieckim.

BERLIN. (Pat.). Na posiedzeniu sejmu pruskiego przełamano obstrukcje komunistów przeciwko reformie regulaminu obrad. Regulamin przyjęto. W dalszym ciągu przyszło do gwałtownych zajść z komunistami.

Ameryka pożycza Niemcom.

BERLIN. (Pat.). Korespondent „L'Information" donosi, że wynikiem rokowań Bergmana, prowadzonych w New Yorku, jest, iż Ameryka udzieli Niemcom pożyczki w wysokości 20 miljonów dolarów na zakupienie surowców.

Wizyta Brianda.

WASZYNGTON. (Pat.) Briand złożył wizytę Hardingowi. Rozmowa trwała pół godziny nacechowana szczególną serdecznością.

Zniesienie przymusowej pracy w Rosji.

BORDEAUX. (Pat.). W Radzie Komisarzy Ludowych przedłożono dekret w sprawie zniesienia przymusowej pracy w Rosji. Jedynie inżynierowie, lekarze i rzeczoznawcy rolni zostaliby przymusowo na swych stanowiskach.

Nowy poseł łotewski.

„Przegląd Wieczorny" dowiaduje się, że dzisiaj rano przybył do Warszawy nowy poseł łotewski przy rządzie polskim, p. Nuksza.

Na dworcu powitał posła referent spraw baltyckich w Ministesterjum spraw zagranicznych p. Baliński.

Polska śpichlerzem Europy.

Od chwili uregulowania kwestji Slązka, angielskie koła handlowe ujawniają wzrastające zainteresowanie polskim przemysłem i handlem. Prezes Towarzystwa dla handlu wschodniego oświadczył w w sprawozdaniu: podróż do Polski rozproszyła wątpliwości co do zdolności produkcyjnych. Łącznie z Rumunją Polska będzie śpichlerzem całej Europy. Przemysł polski już obecnie może rywalizować na wszystkich rynkach europejskich z przemysłem innych krajów. (Pat).

Z Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Z kongresu P. S. L. (Piast).

Z przebiegu kongresu P. S. L. (Piast) podnieść jeszcze należy, że referat oświatowy o bardzo wysokim poziomie kulturalnym wygłosił prof. Dubiel, znany działacz ludowy w Małopolsce, redaktor wielu wydawnictw stronnictwa, obecnie „Woli Ludu" w Warszawie. Prof. Dubiel, który od wielu lat jest członkiem Rady Naczelnej P. S. L., położył w ostatnich czasach wielkie zasługi w ruchu narodowym na G. Sląsku.

—·—

Posiedzenia Koła miejskiego P. S. L. odbywać się będą w piątki o g. 8 wieczorem.

Kronika miejska.

LISTOPAD **26** Sobota.

Dziś — Sylwestra.
Jutro—1 niedz. Adw.

Wschód słońca—7.53
Zachód słońca —3.42

— **Wizyty urzędowe.** Nowomianowany Prezes Komisji Rządzącej p. Al. Meysztowicz złożył w dniu wczorajszym wizyty J. E. ks. biskupowi wileńskiemu, J. E. ks. biskupowi Bandurskiemu, J. E. ks. Infulatowi Michalkiewiczowi, władyce prawosławnemu biskupowi Eleuterjuszowi, superintendentowi p. Jastrzębskiemu, nadrabinowi Rubinsztejnowi, rektorowi uniwersytetu, oraz trzem przedstawicielom najwyższej hierarchji sądowej — prezesowi Sądu Okręgowego, prezesowi Sądu Kasacyjnego i prezesowi Sądu Apelacyjnego.

— **Komisja Kontrolująca personel urzędów państw.** Biuro Prasowe T. K. R. komunikuje nam, iż Komisja Kontrolująca personel urzędów państwowych w składzie trzech członków: J. E. ks. biskupa Bandurskiego, jako przewodniczącego i p.p. Godwoda i Fedorowicza, powołana do życia pismem Naczelnego Dowódcy Wojsk Litwy Srodkowej Pana Gen. Żeligowskiego Nr. 2233 z dnia 3.XI 1921 rozpoczęła swe czynności. Biuro Komisji mieści się w lokalu Wydziału Pracy. Ewentualnych informacyj i wyjaśnień w sprawach Komisji i jej działalności udziela codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 9—10 rano sekretarz Komisji p. Jan Pudełek, referent Wydziału Pracy (ul. Marji Magdaleny 2, II piętro, pokój Nr. 82).

— **Ilość listów wysłanych z Wilna.** (Wap.). Dobitnym przejawem unormowania się stosunków w Wileńszczyźnie jest coraz bardziej wzrastający ruch pocztowy. Według danych statystycznych, prowadzonych przez Wileński Urząd Pocztowy, w październiku nadano w Wilnie na pocztę 150,328 listów zwyczajnych i 32,229 poleconych.

— **Posiedzenie miejskiej komisji finansowej.** Posiedzenie miejskiej komisji finansowej odbędzie się w poniedziałek 28 b. m. o godz. 7 wiecz. w sali Magistratu (Dominikańska 2). Wobec tego, że na posiedzeniu tem ma być omawiana sprawa poborów pracowników i robotników miejskich, na posiedzenie zaproszeni zostali delegaci od związków.

— **Ze Związku Polaków Ziemi Kowieńskiej.** W niedzielę, dnia 27-go listopada, odbędzie się w lokalu Tow. im. Piłsudskiego (Jagiellońska 10) o godzinie 4 po poł. kolejne informacyjne zebranie członków Z. P. Z. K. i wprowadzonych przez nich gości.

— **O „partjach politycznych".** W niedzielę, 27-go listopada r. b. o godz. 5 popoł. w czytelni Spółdzielni Kolejowców Węzła Wileńskiego ul. Kolejowa Nr. 19 odbędzie się odczyt na temat o „Partjach politycznych. Odczyt wygłosi inżynier Zasztowt. Wstęp wolny dla wszystkich kolejarzy.

— **W Uczelni powszechnej im. Tomasza Zana P. M. Sz.** (ul. św. Anny 7) w sobotę, dnia 26 go, o godz. 7 wiecz. T-wo Krajoznawcze daje odczyt z cyklu „Tatry": „Znaczenie klimatyczne Tatr". Prelegent Dr. Kosiński.

— **Aprowizacja miasta i kraju.** Biuro Prasowe T. K. R. komunikuje nam następujący wykaz produktów, wydanych przez Departament Aprowizacji za czas od 10/XI do 20/XI 1921 r.

Związek Stowarzyszeń Spożywców Ziemi Wileńskiej, do którego należy 14 poszczególnych kooperatyw, otrzymał dla swoich konsumentów: nafty 250 pud. po cenie 1.200 mk. za pud.

Wileński Związek Kooperatyw, do którego należy 12 kooperatyw miejskich i 27 kooperatyw wiejskich otrzymał: soli szarej miel. 1005 pud. po cenie 340 mk. za pud., marmolady 30 pud. po cenie 35 mk. za funt., soli białej w brył. 20 pud. po cenie 820 mk. za pud., soli warzonki 210 pud. po cenie 1000 mk. za pud.

Centrala Stowarzyszeń Rolniczo-Handlowych, do której należą 34 kooperatywy w pow. Wileńskim, Święciańskim i Oszmiańskim, otrzymała soli warzonki 2000 pud. po cenie 1000 mk. za pud.

Piekarnia Związku Krajowego Komitetu Centralnego otrzymała: soli białej warzonki 1700 pud. po cenie 1000 mk. za pud., cukru żółtego 100 pud. po cenie 160 mk. za funt.

Gmina Trocka otrzymała: cukru żółtego 15 pud. po cenie 160 mk. za funt., soli szarej miel. 100 pud. po cenie 340 mk. za pud., nafty 10 pud. po cenie 1200 mk. za pud., sledzi „cło" 1 beczkę po cenie 4000 za beczkę.

Gmina Landwarowska otrzymała: soli szarej mielonej 500 pudów po cenie 340 mk. za pud., nafty 155 pud. po cenie 1200 za pud.

— **Wieczór artystyczno-taneczny Wil. Szkoły Dramatycznej** dn. 25 XI. w piątek — zgromadzi niewątpliwie dużo elity towarzystwa wobec takich atrakcyj, jak występ. prof. Nowakowskiego, (zadeklamuje opowieść o bitwie z Cyda Wyspiańskiego), artystów naszych scen: p. p.: Cornobisa, Vorbrotta, Godlewskiego, Wyrwicza, Szuberta, Janeckiego oraz mimikoplastyczki prof. p. Iryang i paru uczni Szkoły.

Pozostałe bilety można nabywać w dn. 25 XI. og godz. 8 w. przy wejściu na salę (ul. Mickiewicza 33) początek występów estradowych o godz. 10 i pół wiecz. tańców — o godz. 11 i pół.

— **Sala Zw. Graficznego.** W sobotę, 26 list. rb., w Sali Związku Graficznego, przy ul. Wileńskiej 10, odbędzie się zabawa taneczna poprzedzona jednoaktówką p.t. „Brzytwa swatem", arcyzabawna kom. Po przedstawieniu tańce do g. 4 rano. Pocz. o g. 8 w. Bufet obfity.

— **Zabawa taneczna.** Dnia 26 b.m. o godz. 8 wiecz., odbędzie się w „Domu Żołnierza", (ul. Dąbrowskiego 5) wielka zabawa taneczna, urządzona przez Koło Opieki nad III baonem Lidzkiego Pułku Strzelców. Całkowity dochód przeznaczony na „Gwiazdkę" dla żołnierzy. Na obfity i urozmaicony program zabawy złożą się: Koncert orkiestry wojskowej, poczta francuska, tańce, gry i zabawy oraz wiele miłych niespodzianek. Bufet będzie solidnie zaopatrzony.

Bilety bardzo tanie, bo po 300 mk., dla żołnierzy po 150 mk., można już nabywać w kawiarni „Spółkowej", u p. S. Hryszkiewiczówny — w Centr. Zw. Zawod. Chrz. S-to Jańska 21, oraz przy wejściu na salę.

Mamy nadzieję, że wszyscy, którzy pragną uprzyjemnić chwile Świąteczne żołnierzowi naszemu, tłumnie pośpieszą na zabawę.

— **Na gwiazdkę dla żołnierza.** Jeden z bardziej znanych przemysłowców, p. Stanisław Tuczyński, właściciel domu handlowego przy ul. Wielkiej Nr. 41, chcąc przyjść z pomocą żołnierzowi polskiemu, ofiarowuje na gwiazdkę 10 proc. od targu dziennego w niedziele przedświąteczne, t. j. 27 listopada, 4 i 11 grudnia.

Z uznaniem należy podkreślić ten czyn pana Tuczyńskiego, polecając jednocześnie sklep jego sz. Publiczności, która będzie czyniła zakupy przedświąteczne na wszelkie towary spożywcze, oraz trunki.

— **Pracownia introligatorska.** Departament Oświaty przy Seminarjum Nauczycielskim (Ostrobramska 29) zawiadamia, że została zorganizowana pracownia introligatorska pod zarządem prof. Uniwersytetu p. Lenarta i pod kierownictwem fachowego introligatora. Pracownia przyjmuje wszelkie obstalunki, czysty dochód przeznacza się na bursę dla uczniów Seminarjum.

— **Nowa placówka polska.** W tych dniach powstała przy ul. Kalwaryjskiej 9, pierwsza pracownia galanteryjnych wyrobów drzewnych, zorganizowana przez zdemobilizowanych żołnierzy. Kierownikiem pracowni jest p. Jan Borejszo-Wysocki, b. żołnierz Grupy majora Kościałkowskiego. Ciekawą tę i jedyną w Wilnie pracownię warto zwiedzić i poznać ten warsztat pracy miescowej. Śliczne wyroby czeczotkowe (papierośnice, ramki, torebki, pudełka) są rozchwytywane. P. Wysocki przez izbę handlową francuską sprzedawał swoje rzeczy do Francji i Ameryki, oraz do Warszawy. Z pewnością rozszerzenie tak stosownego przemysłu artystycznego, byłoby bardzo wskazanem. Cóż kiedy p. Wysocki musi walczyć z trudnościami od swoich i obcych. Handlarze żydowscy podbijają cenę robotnika, a prośba p. Wysockiego w Dep. Przemysłu i Handlu o pożyczkę sześciomiesięczną 200 tysięcy marek spotkała się z odmową. Wobec tego, że p. Wysocki używa do robót zdemobilizowanych żołnierzy, możeby instytucje zajmujące się ich losem, pomogły mu w otrzymaniu kredytu dla powiększenia warsztatu i zakupu motoru do rżnięcia desek, coby pozwoliło taniej i prędzej wyrabiać eleganckie cacka, jakie widzieć można w jego pracowni. Za okupacji niemieckiej podziwialiśmy wszyscy te śliczne wyroby, które były przez Niemców wprost rozchwytywane.

TEATR POLSKI.

Pan Geldhab.

Komedja w 3 aktach Al. hr. Fredry. Reżyserował p. Fr. Rychłowski.

Swietny rozkwit naszej krytyki fredrologicznej, ukazującej nam w coraz to świetniejszym przepychu talent Fredry, powinien naprawdę skłonić dyrekcję teatrów wileńskich do wystawienia całego cyklu Fredrowskiego. Nic nie stoi na przeszkodzie do zrobienia Fredry powszechną własnością. Że nie jest to jedynie zainteresowanie filologów, że tkwi w tem dużo entuzjazmu, żywości, że Fredro daje niesłychane zadowolenie estetyczne, artystyczne—już świadczy sam fakt, że zajęli się nim właśnie uczeni o żywem uczuciu i jeszcze żywszej wyobraźni. Ign. Chrzanowski, Eug. Kucharski, Tad. Sinko, Ad. Grz. Siedlecki, Wacław Borowy i jeszcze kilku badaczy oddają Fredrze hołd pośmiertny, choć i za życia nie był on pokrzywdzony.

Już przed stu laty, gdy w Lwim grodzie wystawiono „Pana Geldhaba", lwowskie „Rozmaitości" pisały, że

> „trafne charaktery, wiersz gładki i plan wybornie ułożony stawiają tę komedję w rzędzie najlepszych polskich, a może nawet na czele innych dramatycznych prac autora".

Pamiętajmy, że te inne prace — to pierwociny, że wówczas jeszcze nie było arcydzieł Fredry. Ale ów krytyk lwowskiego pisma, sądząc po „Geldhabie", raczej przeczuwał, że Fredro stworzyć może szereg arcydzieł, i w tym właśnie kierunku „Pan Geldhab" był początkiem rozkwitu jego bujnej twórczości. Sam Fredro przyznaje, że nawet

> „.. teatralne dzienniki w Warszawie
> Przemawiały odrazu mniej więcej łaskawie".

Niebawem do Fredry zaczęto przemawiać panegirykami. Jeden z nich opiewał:

> „Fredro! Tobie w dzieciństwie wziąć od Muz przypadło
> Za cacko szydną maskę i prawdy źwierciadło,
> Byś stanąć świetnie kiedyś mógł na polskiej scenie".

Po chwilowem milczeniu pisze Fredro nanowo, bo odtąd twórczość komedjowa stała się dlań koniecznością:

> „napisawszy jedną, po szczęsnym połogu,
> Do dawnego niestety wróciłem nałogu".

To też dzisiaj nieudolności współczesnego krytyka przypisujemy, że wystąpił przeciw Fredrze (był i taki), o czem autor „Pana Geldhaba" mówi:

> „jakiś Minos powstał i zaszczekał wściekle,
> chciałby moje pięć tomów w piątem widzieć piekle".

Dzisiaj stawiamy Fredrę na piedestale polskiego Moljera, a studjum, zestawiające jego pomysły z pomysłami Goldoniego, nazywamy zaszczytem dla autora włoskiego.

„Pan Geldhab"! Czy może być coś śmieszniejszego, owianego pogodnym humorem, od tego mieszczańskiego parwenjusza! Z jakim nakładem środków artystycznych: świetnej charakterystyki, uwypuklania poszczególnych rysów komicznych, gromadzenia szczegółów humorystycznych—maluje go nam Fredro.

Pierwsza nasza komedja charakteru nie ma czego się wstydzić: że utyka na akcję, to dlatego że sam autor wolał charakteryzować parwenjusza kosztem nawet akcji; że ma tyrady przydługie — toć to pierwsza komedja polska w większym stylu; że tu i ówdzie utkwi na szczególe — ależ za to, co za całość, co za artyzm, zrywający się do lotu! Czem Jourdain w komedji francuskiej, tem Geldhab w polskiej. A to wystarcza by uznać Fredrę za godnego Moljera.

Nie wiem dlaczego przypomniało mi się podczas premjery wczorajszej powiedzenie Winawera, że „role osób niegrających powinny być obsadzone umiejętnie". Istotnie przypuszczam, że najlepiej obsadzono postacie niewystępujące w komedji, gorzej czynne, nienajlepiej tytułową.

P. Rychłowski, jako Geldhab mocno się ciskał w akcie pierwszym i okazał niepospolitej siły głos. Czy charakterystyka parwenjusza Geldhaba wyszła na tem dobrze, wątpię. Jako zaletę gry wymienić należy dostateczne prawie opanowanie pamięciowe roli, co czyniło wrażenie bardzo dodatnie.

Florę, córkę pana Geldhaba grała p. Sokoliczówna. Dowiodła, że jabłko pada niedaleko od jabłoni, że panna Geldhabówna—to materjał na tysiąc polskich parwenjuszów mieszczańskich. Wiersz Fredry mówiła bardzo pięknie, uwydatniając cały jego przepych.

P. Godlewski, jako major, był w miarę gwałtowny i czuło się, że człowiek to nie dla salonu, (nawet Geldhabowego!). Pan Mazanek, jako nieszczęśliwy, a później szczery rotmistrz, włożył wiele uczucia w swą rolę; powinien jedynie artysta zwrócić uwagę na powtarzający się ruch rąk w okolicach piersi. Pan Wołłejko doskonałym był Lisiewiczem, zwłaszcza przewyborna maska. Pan Peter—księciem, jakże znanymi—co to puścił fortunę, a szuka żony. Panowie: Janecki, Piotrowski, Nowicki, Nawdar i Marjański — dopełniali, mówiąc utartym zwrotem, całości.

Należy zwrócić uwagę na przykrą u niektórych wykonawców siekaninę wiersza Fredry, a sztuką będzie się delektować publiczność przez czas dłuższy. *W. P.*

Zdaje się rzeczą pewną, że wszelkie wyroby z drzewa są najbardziej wskazaną dziedziną przemysłu dla naszego kraju i zamiast importować pomysły zagraniczne, należy popierać swoiste kunszty.

— **Podaje się do wiadomości** członków, iż Sekretarz Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcjan, przyjmuje interesantów i pełni czynności od godz. 3—4½ codziennie w lokalu Spółki Akcyjnej „Pac" Biskupia 12.

— **Komisyjne dochodzenie.** Inspektorat Przemysłu i Handlu na powiaty Wileński i Trocki rozpisał komisyjne dochodzenie na miejscu w sprawie urządzenia gorzelni przez p. A. Mańkowskiego przy ul. Zwierzynieckiej Nr. 16.

TEATRY I MUZYKA.

— **Teatr Polski.** Dziś, w sobotę, po raz 2-gi „Pan Geldhab", kom. w 3-ch aktach Al. Fredry w stylowej interpretacji Sokolliczówny, Godlewskiego, Janeckiego, Mazanka, Petera, Wollejki i dyr. Rychłowskiego.

Jutro, w niedzielę, paradoksalnie dowcipna „Księga Hjoba" Winawera z p Nowakowskim. Codziennie odbywają pełne próby z tragedji St. Żeromskiego p. t. „Sułkowski".

— **Teatr Powszechny.** Dziś, w sobotę, „Krakowskie zuchy" St. Turskiego, na których publiczność gromadzi się licznie i bawi doskonale, oklaskując gorąco wszystkich wykonawców.

Jutro, w niedzielę, „Małżeństwo Loli" H. Zbierzchowskiego. W pełnych próbach „Kordjan" J. Słowackiego.

— **Pierwszy koncert historyczny.** Inicjatywa koncertów historycznych spotkała się wśród inteligencji miejscowej i uczącej się młodzieży z żywem uznaniem uzupełnia bowiem lukę, wskutek której Wilno zostało w tyle za innemi miastami polskiemi w zakresie poważnego ruchu artystycznego.

Pierwszy koncert, który się odbędzie w niedzielę, 27 bm., w sali Teatru Polskiego (Lutnia), zapowiada rozpoczęcie cyklu symfonji Beethovena. Pozatem odegraną będzie mistrzowska „Suita" Z. Stojowskiego, osnuta na tematach polskich.

Solista wieczoru Zbigniew Drzewiecki, profesor Warszawskiego Konserwatorjum, grać będzie koncert Beethovena Nr 5 z orkiestrą. Prelekcję muzuczną wygłosi Michał Józefowicz. Początek wszystkich koncertów niedzielnych o g. 4 p. p.

Ucząca się młodzież, oraz członkowie stowarzyszeń korzystają z ustępstw.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Zaciągnięcie pożyczki 100 miljonowej.

KOWNO, (Wap.). Wobec niewyjaśnionego stosunku politycznego do Polski, podejmowana nieraz w Litwie Kow., kwestja wprowadzenia własnej waluty musi jeszcze zostać otwartą. Narazie rząd litewski postanowił zaciągnąć w najbliższej przyszłości nową pożyczkę wewnętrzną w wysokości 100 miljonów ost-marek przyczem projektuje nowe podniesienie podatków i cen. Oprócz tego, rząd kowieński z rządem niemieckim rozpoczął rokowania celem zaciągnięcia pożyczki w wysokości 200 miljonów marek, ale sprawa ta wobec kłopotliwej sytuacji, w jakiej znajdują się Niemcy, nastręcza bardzo poważne trudności.

Zastój w litewskim przemyśle i handlu.

KOWNO, (Wap.). Prawidłowy rozwój handlu i przemysłu w Kowieńszczyźnie hamuje brak kredytu. Prawdziwego źródła kredytu w Litwie niema: Prawie wszyscy bankierzy zajmują się spekulacją, dolarami, pożyczek zaś prawie nie udzielają. Prawie nikt nie lokuje w bankach swoich pieniędzy, a banki zaś, nie mając dostatecznej ilości długoterminowych wkładów nie mogą robić żadnych operacyj. Brak lokali nie tylko w Kownie, ale w całej Litwie, zabija zupełnie przemysł i handel. W Kownie przy bocznych ulicach dzierżawa za mieszkanie dochodzi od 20—40 tysięcy marek niemieckich, więc co mówić o lokalu na biuro czy kantor w centrum miasta.

Wydawca P. Narbut. Drukarnia „Lux", Akademicka № 1. Tel. 203. Redaktor Justyn Cywiński.